

Krytykujesz napływ imigrantów? Stracisz dzieci!

29 września 2015

Nie trzeba było długo czekać, aby okazało się, że młodzi muzułmanie tłumnie przybywający do Europy bynajmniej nie oczekują, że ktoś da im pracę. Praktycznie wszyscy liczą na darmowe mieszkanie i przede wszystkim pieniądze – dużo pieniędzy bez pracy. Na dodatek w ośrodkach dla nielegalnych imigrantów zaczyna się robić niebezpiecznie i już wybuchają konflikty między wieloma islamskimi nacjami, które tam stłoczono.

Feministki witają w Polsce uchodźców z Afryki i Bliskiego Wschodu, czyli ludzi, których nie obchodzą prawa kobiet i statystycznie popełniają najwięcej gwałtów w Europie.

Przedwczoraj w Hesji doszło do zamieszek na skutek tego, że jeden z uchodźców wepchał się do kolejki po bezpłatne jedzenie. Doszło do tego, że grupa nielegalnych imigrantów, bynajmniej nie z Syrii, co nam się wmawia, ale z Albanii, pobiły się z imigrantami z Pakistanu. Niemieccy policjanci próbowali jakoś opanować sytuację i też zostali pobici. To zapewne dopiero początek, bo stłoczeni w ośrodkach przejściowych ludzie każdego dnia czują większą frustrację.

Miały być darmowe mieszkania, fura pieniędzy i blond dziewczęta, a zastały ich inne realia. To dlatego niemieckie władze dwoją się i troją, żeby jakoś ulokować te miliony ludzi, których wcześniej zaprosiła Angela Merkel. Aby gdzieś upchać tych ludzi eksmituje się z mieszkań komunalnych zwykłych Niemców. Nawet niektóre jednostki Bundeswery zostały zobowiązane przez niemiecką panią minister obrony narodowej, aby przenieśli się do namiotów zwalniając miejsce dla tak zwanych uchodźców.

W międzyczasie w europejskich lewicowych mediach dominuje zachwyt nad ubogaceniem kulturowym, jakie rzekomo gwarantują

te tłumy muzułmanów. Normalnemu człowiekowi trudno jednak dostrzec coś pozytywnego w tej napaści. Władcy UE przekonują, że Europa się starzeje i potrzebuje nowej krwi, bo inaczej nie będzie komu pracować na utrzymanie socjalistycznych gospodarek udających kapitalizm. Problem jednak w tym, że zdecydowana większość rzekomych uchodźców bynajmniej nie chce u nas i na nas pracować. Wręcz przeciwnie, dominuje roszczeniowa mentalność. Jednak potok ludzi, którzy przybywają po, jak to nazywają „pieniądze od Allaha” ciągle rośnie i tylko kwestią czasu jest to, że nawet budżety bogatych państw zachodnich mogą tego nie wytrzymać.

Można sobie tylko wyobrazić co się stanie gdy „pieniądze od Allaha” nie zostaną wypłacone, albo zostaną radykalnie zmniejszone. Będzie to po prostu wojna domowa z płonącymi samochodami i być może licznymi ofiarami. Rosnąca frustracja rozczarowanych nielegalnych imigrantów może bardzo szybko zmienić się w armię inwazyjną, bo taka ludność napływowa będzie oczywistym celem do werbunku dla Kalifatu.

Wygląda na to, że zachodnie społeczeństwa płacą zasiłki tym ludziom czym kupują sobie po prostu trochę czasu, ale to może się skończyć bardzo szybko i eksplodować jako krwawa wojna domowa z obrazkami jakie widzimy obecnie na nagraniach z miejsc, gdzie swe rządy zaprowadziło Państwo Islamskie. Już teraz na przykład w Holandii ci rzekomi uchodźcy wojenni domagają się dodatkowych pieniędzy na papierosy, które przecież w krajach UE są horrendalnie drogie. Nielegalni imigranci zaczynają też narzekać na zimno i domagają się większej ilości darmowych ubrań. Ciekawe co powiedzą gdy rzeczywiście zrobi się zimno.

Można zrozumieć, że do przyjęcia tych ludzi namawiają nasze marionetkowe władze czy grupy ludzi posługujących się zupełnie absurdalną lewacką logiką, ale jak pojąć to, że podobną postawę prezentuje też kościół katolicki. Obecny papież wyraża się o tej inwazji bardzo pochlebnie zupełnie nie zwracając uwagi na to, że z miejsc gdzie rządzi barbarzyński ISIL

powinni uciekać przede wszystkim eksterminowani chrześcijanie, a nie muzułmanie, dla których przecież restytucja Kalifatu powinna być spełnieniem marzeń.

Tymczasem okazuje się, że napływ imigrantów do Europy stał się okazją do zwiększenia zarobków niemieckich firm. Jak pisze tygodnik „Der Spiegel”, w Niemczech powstał cały przemysł zajmujący się obsługą przybyszy spoza Unii Europejskiej. Najwięcej na imigrantach zarabiają przedsiębiorcy działający w branżach hotelarskiej, produkującej przenośne toalety, namioty i łóżka polowe oraz firmy oferujące catering i usługi telekomunikacyjne. Wszystkie korzystają na szybkiej reakcji na potrzeby zgłaszane przez administrację rządową kanclerz Angeli Merkel.

Dziennikarze „Der Spiegel” podają przykład jednego z hoteli, który świecił pustkami i musiał obniżyć ceny noclegu do 40 euro za noc. W związku z udostępnianiem pomieszczeń imigrantom, nie tylko znalazł on klientów ale również podwoił ceny. Hamburski tygodnik podaje, że wspomniany hotel podpisał z władzami Saksonii-Anhaltu umowę na przyjęcie 740 imigrantów, za 70 euro od osoby za dobę. W jednoosobowych pokojach mają zamieszkać po dwie osoby, co jeszcze zwiększy zyski właściciela. Kwoty inkasowane przez sprytnych przedsiębiorców wystarczyłyby na luksusowe apartamenty. Największe zyski czerpią największe, sieciowe przedsiębiorstwa. Potrafią bowiem momentalnie reagować na wciąż zmieniającą się sytuację.

Firmy telekomunikacyjne rozdają natomiast przybyszom spoza Unii Europejskiej karty SIM, które muszą oni następnie doładować. Duże zyski notuje też koncern Western Union, w związku z pobieraniem przez uchodźców pieniędzy. Według gazety, złoty interes rozkręca się w całym kraju, ponieważ popyt przewyższył podaż. Branża turystyczna, a także gastronomiczna i telekomunikacyjna są „w nastroju podobnym do poszukiwaczy złota”. Jeszcze w tym roku Niemcy spodziewają się przyjąć około miliona imigrantów. Władze krajów związkowych szacują roczny koszt utrzymania jednego uchodźcy

na 10-14 tys. euro. „Powstał wielomiliardowy rynek, który kusi niezłymi zyskami” – podsumowuje „Der Spiegel”.

Trudno o lepszy dowód na to, że Unia Europejska staje się państwem totalitarnym niż to co dzieje się obecnie w Niemczech. Okazało się tam właśnie, że osoby, które publikują niepochlebne dla islamistów komentarze w internecie ryzykują nie tylko utratą pracy, ale również swoich dzieci. Niemiecka prokuratura stara się zastraszyć Niemców sugerując, że to co piszą na portalu „Facebook” może mieć dla nich poważne konsekwencje. Jeśli ktoś będzie wygłaszał zbyt radykalne poglądy na temat promowanego przez europejską lewicę potopu młodych islamistów udających uchodźców to na początek może liczyć na ograniczenie praw do kontaktu ze swoimi dziećmi, a w stosunku do recydywistów, których nadal nie przekonuje oficjalna propaganda nawet utraty praw rodzicielskich.

Co więcej pojawiają się sugestie, że rodzice powinni sami na siebie donosić, robić zrzuty ekranu i drukować to co pisał partner, aby potem w sądzie odciąć się od niego i próbować ratować w ten sposób los swoich dzieci. Jest to więc nie tylko próba zastraszenia przeciwników tego najazdu, ale też coś w rodzaju promowana postaw w stylu Pawlika Morozowa, ukraińskiego nastolatka, który ze względów ideowych zadenuncjował w ZSRR własnego ojca, doprowadzając do jego śmierci. Jeśli to nie jest totalitaryzm to co nim jest?

Brazylia jest gotowa do przyjęcia uchodźców z Bliskiego Wschodu, oświadczyła prezydent Brazylii Dilma Rousseff podczas przemówienia na 70. Zgromadzeniu Ogólnym Narodów Zjednoczonych. „Jesteśmy otwarci na przyjęcie uchodźców. Jesteśmy wielonarodowym krajem” – powiedziała prezydent Brazylii, podaje RIA Novosti. Rousseff powiedziała również, że Brazylia już przyjmuje uchodźców z Bliskiego Wschodu, zwłaszcza z Syrii.

W ubiegłym tygodniu ministrowie spraw wewnętrznych państw członkowskich Unii Europejskiej większością głosów przyjęli

decyzję w sprawie podziału 120 tysięcy uchodźców na terytorium Unii. Jednocześnie kraje UE postanowiły zrezygnować z pomysłu wprowadzenia obowiązkowych kwot na przyjmowanie imigrantów. Państwa podejmą tylu uchodźców, ile uznają za stosowne. UE uznaje, że zdarzyła się z największym kryzysem imigracyjnym od czasów II wojny światowej. Od początku 2015 roku na terytorium UE przybyło około 500 tysięcy imigrantów. Każdego dnia ich szeregi uzupełniają tysiące nowych przybyszy.

W Lahti w Finlandii policja bada incydent, który wydarzył się w ostatni czwartek w centrum do odbioru uchodźców, donosi Yle. Uczestnicy rozruchów mogą być pociągnięci do odpowiedzialności na podstawie kilku artykułów kodeksu karnego, w tym artykułu o podżeganie do nienawiści etnicznej. Kilkadziesiąt osób ostro manifestowało, kiedy do centrum przyjechał autobus z uchodźcami. Jeden z demonstrantów, ubrany był w strój ultra prawicowej organizacji Ku Klux Klan. Zdaniem śledczych, sprawa wpisuje się w kilka artykułów, w tym – stworzenie niebezpiecznej sytuacji i publiczne podżeganie do popełnienia przestępstwa. Ponadto policja przygląda się, czy incydent wiąże się z nawoływaniem do nienawiści etnicznej. Wcześniej podano, że władze państwowe w najostrejszych słowach potępiają przemoc skierowaną przeciwko ubiegającym się o azyl.

Źródła: ZmianyNaZiemi.pl (1-7, 11-12, 15), Autonom.pl (8-10), Strajk.eu (9-10), pl.SputnikNews.com (13-14)

Kompilacja 6 wiadomości: WolneMedia.net